

PRAKTYCZNA REALIZACJA NIEKTÓRYCH ELEMENTÓW ŻYCIA PARAFII JAKO WSPÓLNOTY

Parafia może się stawać wspólnotą wspólnot, gdy będzie w sobie jednoczyć małe wspólnoty, ruchy odnowy, w których interakcje oparte są na zasadach personalizmu. A. Szafrąński w wykładzie pt. *Koinonia w życiu Kościoła według F. Blachnickiego* stwierdza: „Kościół jest znakiem zjednoczenia i jego narzędziem w relacji do Boga, dlatego jego działanie powinno posiadać znamię personalizmu zawsze, we wszystkich działaniach powinno odwoływać się do wolnego człowieka, szanując jego godność i jego decyzje traktować oraz przyjmować jako ostateczne¹. Przynależenie do danej grupy wytworza więzy głębszej znajomości, koleżeństwa, które przeradzają się w przyjaźń oraz pragnienie pomagania sobie w całokształcie potrzeb duchowych i materialnych. Małe grupy wypracowują formę apostołstwa zespołowego i indywidualnego, stanowią też ostateczny owoc działania słowa Bożego, sakramentów, a w szczególności Eucharystii. Zespoły grup wypracowują własną duchowość, polegającą na specyfice teologicznej wynikającej z akcentów rozłożonych w ich własnej duchowości².”

Na podstawie przeprowadzonych badań w jednej ze wspólnot parafialnych w latach 1989–1991 stwierdzono, że coraz częściej wizerunek Kościoła jako organizacji jest zastępowany jego wizją wspólnotową, obejmującą swym zasięgiem wszystkich wierzących.

W ostatnich latach pojawia się coraz częściej instytucja katechety (katechetki), jako osoby świeckiej. Aktualnie istnieje niewiele specjalistycznych rodzajów duszpasterstw, w których każdy z parafian mógłby odnaleźć drogę do realizacji samego siebie i do wzrostu duchowego. Nieco lepiej przedstawia się udział wiernych w organizacjach i ruchach odnowy działających w parafii. Tradycyjnie najwięcej osób zrzeszają takie organizacje, jak: Żywy Różaniec, Trzeci Zakon św. Franciszka. Jednak zaraz za nimi plasuje się wspólnota Ruchu Światło – Życie, następnie duszpasterstwo służby liturgicznej (ministranci), wspólnota Mariańska, wspólnota Neokatechumenalna oraz Ruch Trzeźwościowy im. M. Kolbego. Każda z tych organizacji i ruchów w parafii zrzesza od 20 do 150 wiernych. Największą więź między sobą członkowie badanej wspólnoty odczuwają podczas niedzielnej Mszy św. Jako członkowie Kościoła większość badanych osób iden-

¹ P/Z – Gorliwy Apostoł wewnętrznej odnowy człowieka, Wyd. Ruch „Światło-Życie” 1988, 60.

² A. L. SZAFRAŃSKI, *Kairologia*, Tow. Nauk. KUL, 1990, 322–323.

tyfikuje się z Kościołem przede wszystkim jako własną wspólnotą parafialną. W latach 80. nastąpił trwający do chwili obecnej wzrost aktywności młodzieży w porównaniu do ogólnego spadku aktywności religijnej osób dorosłych. Większość respondentów wypowiadając się na temat wpływu dobrobytu na religijność poruszała temat skąpstwa, jak również wzrastającą rolę bezrobocia, które powoduje nastawienie się raczej na zdobywanie dóbr materialnych niż duchowych.

Wspólnota Ruchu „Światło – Życie” od wielu lat aktywnie uczestniczy w odnowionej po soborze watykańskim II liturgii, często wpływając na jej oprawę. Permanentna realizacja aktywnego udziału wiernych w sprawowanych obrzędach przysparza jeszcze wiele trudności, zwłaszcza wśród osób starszych, jednak przez uczestnictwo w ruchach odnowy jest coraz częściej udziałem wiernych.

Do osiągnięcia współpracy w duchu jedności wszystkich działających wspólnot brakuje oficjalnie powołanej Rady Duszpasterskiej, w skład której wchodziłoby katecheci, przedstawiciele ruchów odnowy i organizacji parafialnych, doradca poradni małżeńskiej i proboszcz. Działania poszczególnych wspólnot w parafii w zaledwie umiarkowanym zakresie służą realizacji celu jakim jest tworzenie poczucia więzi wspólnotowej w parafii. Wzajemnemu uzupełnieniu się w posługach na rzecz parafii wielce przydatne okazałoby się utworzenie wspomnianej Rady Parafialnej.

Jednym z wymiarów wspólnotowego życia parafii jest kwestia szczególnie mocno poruszana przez papieża w ostatnich latach – sprawa ewangelizacji i reewangelizacji. Ewangelizacja łączy się z głoszeniem Ewangelii, chociaż mówiąc o niej nie koniecznie się ewangelizuje. Można bowiem skoncentrować się na metodzie, na treściach i warunkach tego głoszenia. Kościół, do którego kompetencji należy ewangelizacja, poświęcił tej sprawie synod. Podsumowaniem i owocem była adhortacja papieska „Ewangelii nuntii” z 1975 r.

W naszym kraju głoszenie Ewangelii jako ideologii, zwłaszcza w obecnych czasach jest realnym niebezpieczeństwem. Kościół bowiem przez całe dziesięciolecie opierał się panującej ideologii, a w walce dzieje się często tak, że strony narzucają sobie nawzajem metody walki. Ewangelizacja nie jest wprowadzaniem nowego prawa. Prawo służy bowiem, by dzielić ludzi na winnych i niewinnych, dobrych i złych, jest instrumentem sądzenia innych. Ludzie sceptycznie nastawieni do chrześcijaństwa często podnoszą zarzut, że chrześcijanie przez wiarę wcale nie stają się lepsi, że ludzie chodzą do kościoła, ale dla siebie samych pozostają wrogami. Jest to krytykowanie lekarstwa na podstawie stanu zdrowia pacjenta, który go wcale nie zażywał³.

Pojęcie ewangelizacji wiąże się nierozłącznie z wewnętrzną przemianą – metanoją. Założyciel Ruchu „Światło – Życie” ks. F. Blachnicki pisał po wizycie papieża w Polsce w 1983 r.: „Cały ten ewangeliczny program, zawierający w sobie to wielkie dziedzictwo, któremu na imię Polska powinien stać się w latach następnych intensywnym programem Ruchu „Światło – Życie”. Ma on zarazem wyznaczyć program służby społecznej tego Ruchu, służby od której nie może się on uchylić, jeżeli nie chce pozostać poza wezwaniem znaków czasu i nurtem historii. Ewangeliczny program – trudny program – nasz program” – pisał założyciel Ruchu⁴.

Udział całego Kościoła w realizacji programu ewangelizacji współczesnego świata ma doprowadzić do jego chrystianizacji poprzez upodobnienie człowieka do wzorca jakim jest Chrystus. To zaś oznacza propagowanie religijności pogłębionej o wartości chrześcijańskiej aksjologii. Taka ewangelizacja zakłada aktywny udział wszystkich wiernych⁵.

³ H. PIETRAS, Duchowe uwarunkowania ewangelizacji, Horyzonty wiary 7(1991)5-10.

⁴ F. BLACHNICKI, Charyzmat i wierność, Maximilianum, Carlsberg 1985, 149.

⁵ J. DĄBROWSKI, Ewangelizacja dzisiaj, Życie katolickie 11-12(1990)76.

W kontaktach interpersonalnych istotną rolę spełniać może świadectwo dawane przez osobę, która żyjąc dla jakiejś wartości stara się ją przekazywać innym, aby i oni mogli cieszyć się uczestnictwem w tym dobru i odnaleźć sens życia w jego realizowaniu⁶.

Ewangelizacja w dzisiejszej dobie oznacza głoszenie Chrystusa ludziom naszych czasów. Musi to być głoszenie przystosowane do poziomu ich kultury i psychologii. Nie jest to już katechizacja dzieci i młodzieży, ale ewangelizacja ludzi dorosłych. Nie chodzi przy tym o wiadomości katechizmowe, lecz o uczenie, jak całe życie ma być przeniknięte Ewangelią. Wychowanie do osobistego świadectwa jest rodzajem wewnętrznego obowiązku duszpasterzy, natomiast świadectwo na zewnątrz (*ad extra*) jest zadaniem przede wszystkim dla ludzi świeckich. Jest to wtedy świadectwo obecności, zaangażowania i przykładu⁷.

Aby dzisiejszy zagoniony świat usłyszał wezwanie do ewangelizacji, potrzebni są autentyczni chrześcijanie, dojrzały i konsekwentni, aby świadcząc o Chrystusie byli drogowskazami dla osób poszukujących Boga. Doświadczenie codziennego życia potwierdza opinie, że o takich ludzi coraz trudniej. Należy więc pogłębiać wśród wiernych świadomość powołania do świadectwa wiary całym życiem. Katecheci powinni uwrażliwiać wiernych na zobowiązania wynikające z chrztu i bierzmowania, młodzież powinna dyskutować na temat Chrystusa, a przede wszystkim Nim żyć. Chrześcijanie powinni poszukiwać nowych możliwości wpływu na życie kulturalne i społeczne⁸.

Na podstawie badań w jednej ze wspólnot parafialnych stwierdzono, że w ostatnich 15 latach wszystkie osoby, które poczuły w sobie powołanie do stanu kapłańskiego uczestniczyły w formacji Ruchu „Światło – Życie”, będąc we wspólnocie parafialnej animatorami bądź uczestnikami. Mimo tego, iż wspólnota Ruchu była wówczas zdominowana przez osoby płci żeńskiej, liczba powołań do życia zakonnego w tym okresie była niższa.

Większość badanej wspólnoty w swoich wypowiedziach preferuje formę ewangelizacji indywidualnej niż grupowej. Największe efekty takiego oddziaływania odnotowano wobec osób z klas VI – VIII szkoły podstawowej. Przy rozpatrywaniu form pomocy w pracy misyjnej respondenci wypowiadali się najczęściej o ofiarach pieniężnych i rzeczowych na ten cel, aktywnym udziale w przeprowadzonych misjach w parafii przez osobistą modlitwę w tej intencji. Niewiele przy tym osób zna encyklikę papieską „Redemptoris missio”, w której wiele miejsca poświęca się roli wspólnot odnowy Kościoła i roli osób świeckich w działalności misyjnej.

Na przeszkodzie do przeprowadzenia rekolekcji ewangelizacyjnych stoi jednak bierność większości wiernych. Wiele kontrowersji wzbudziło pytanie, czy religijność jest sprawą prywatną każdego człowieka? Większość jednak przychyliła się do zdania, że nie jest to tylko sprawa prywatna. Tylko jedna osoba z badanej wspólnoty zna adhortację z 1975 r. „Evangelii nuntiandi”.

W chwili obecnej ludzie są przynębieni różnymi kłopotami, są wręcz tak osaczeni, że nie potrafią patrzeć na świat inaczej, jak tylko przez pryzmat swoich problemów, bronią się niekiedy przed przyjęciem Chrystusa, gdyż wyobrażają sobie, że będzie to dodatkowe obciążenie. Ewangelizacja nie jest głoszeniem własnych poglądów, trzeba być świadomym tego, że przerasta ona ludzkie możliwości poznawcze.

Inną sferą oddziaływania parafii jest jej wpływ na życie społeczne. Ludzie bowiem tym silniej czują się wyalienowani politycznie, im bardziej są religijni. Wtedy gdy prze-

⁶ H. ŁUCZAK, *Od religii do wiary*, Wyd. salezjańskie 1990, 171.

⁷ Nowa Ewangelizacja – rozmowa z S. Wilkanowiczem, w: *A myśmy uwierzyli*, Wyd. „W drodze” 1990, 267–268.

⁸ H. ŁUCZAK, *Od religii do wiary*, dz. cyt., 175.

żywają poczucie identyfikacji z systemem polityczno-społecznym, dostrzegają znaczne różnice pomiędzy władzami i Kościołem⁹.

W dzisiejszym katolickim świecie wszystko zachęca – jak się zdaje – do wyboru jednej z dwóch pozycji: albo skupienie się na kwestiach duchowych dalekich od problemów świata i ograniczenie się do pedagogiki zachęt i apelów, albo włączenie się w problemy tego świata za zasadzie pełnowartościowej części społeczeństwa. Wówczas pojawia się troska o zdobycie przestrzeni obecności na wszystkich poziomach każdej dziedziny. Model bezwarunkowy, niezmiernie krytyczny względem współczesnego świata, wielokrotnie ujawniał się i przybierał różne formy w zależności od chwili, od fluktuacji na polu politycznym i społecznym, które zawsze jest polem walki¹⁰.

W Polsce religia zawsze stanowiła jedność z patriotyzmem. Stanowiła integralną część dziedzictwa kultury polskiej i była podstawą identyfikacji z polsnością. Kościół katolicki, trzeba to jasno podkreślić, uniknął identyfikacji z jakąś klasą społeczną, czy państwem. Kościół w Polsce identyfikował się ze społeczeństwem katolickim, któremu służył i które integrował.

Charakterystyczne jest, że w katolicyzmie przez udział w praktykach religijnych ludzie bardziej identyfikowali się z polsnością niż z Ewangelią, czy doktryną polityczną. Współcześnie różne elementy atakują Kościół, kwestionują jego zasługi, chcąc go wyeliminować z życia społeczno-państwowego. Mówi się o postępującym klerikalizmie w społeczeństwie, chociaż nie zawsze wie się co to słowo oznacza¹¹.

W ramach Ruchu „Światło – Życie” powstała przed paru laty Diakonia Narodu, której celem jest wychowanie katolików świeckich do skutecznej służby narodowi polskiemu, przez ożywianie życia narodowego duchem chrześcijańskim. Służba ta może odbywać się w różnych dziedzinach życia społecznego: od niwy kulturalno-społecznej do politycznej, w zależności od osobistych predyspozycji konkretnych uczestników tej diakonii. Swoje cele diakonia realizuje w dwóch środowiskach:

- w Ruchu „Światło – Życie” poprzez uwrażliwianie na sprawy społeczne powołania Ruchu, uwrażliwianie na szczególne potrzeby i zagrożenia narodu;

- w środowisku społecznym, ukazywanie chrześcijańskich wartości kultury polskiej, odbudowywanie nośności kultury chrześcijańskiej, demaskowanie szkodliwych dla niej wpływów ateistycznych, podejmowanie pracy wychowawczej nad świadomością społeczną, jak również podejmowanie przez członków diakonii dzieł społeczno-politycznych. Sama Diakonia Narodu nie jest organizacją polityczną, lecz tylko wychowuje do podjęcia odpowiedzialności w tych sferach życia społecznego. Podziały polityczne między jej członkami są drugoplanowe. Każdy z nich na własną odpowiedzialność może się włączyć w życie polityczne, pamiętając jednakże przy wyborze środowiska, że musi brać pod uwagę zgodność jego programu z katolicką nauką społeczną.

Aby osiągnąć powyższe cele Diakonia Narodu zamierza postęgiwać się następującymi formami działania:

- inspirowaniem wrażliwości społecznej w Ruchu „Światło-Życie” wpływając na jego formację podstawową poprzez przygotowywanie wieczornic, przygotowywanie materiałów formacyjnych o problematyce społecznej, oraz poprzez uświadamianie społecznego i diakonijnego charakteru Ruchu;

- organizowaniem akademii i innego rodzaju obchodów świąt narodowych i religijnych,

⁹ K. KORZENIOWSKI, Religijność a poczucie podmiotowości religijnej, w: Człowiek i społeczeństwo, t. V, Poznań 1989, 103.

¹⁰ S. ABBRUZZESE, Z dziejów relacji Kościół-swiat w Włoszech, Przegląd Powszechny 5(1991)263-264.

¹¹ W. PIWOWARSKI, Wartości jako podstawa nowej konstytucji Rzeczypospolitej, Znak sprzeciwu 3(1991) 60.

- organizowaniem konferencji, dni społecznych poświęconych etyce społecznej, historii i aktualnym problemom narodu,
- formułowaniem ocen moralnych i społecznych, ukazywaniem patologii, ale i osiągnięć kultury polskiej, propagowanie działań alternatywnych,
- organizowaniem i prowadzeniem pism (np. „Emaus”)
- pracą członków diakonii w pismach i organizacjach społecznych i politycznych już istniejących,
- innymi specyficznymi dla danego środowiska działaniami pozostającymi w zgodzie z celami Diakonii Narodu,
- prowadzeniem tzw. Szkoły Liderów Katolickich – zaocznego studium katolickiej nauki społecznej, dla osób po maturze w specjalnościach: wspólnotowej, formacyjnej, społeczno-politycznej i gospodarczej. Formacja dla członków omawianej diakonii składa się z trzech segmentów, które działają na zasadzie komplementarności¹².

Podczas przeprowadzonych badań we wspólnocie parafialnej orientację w sprawach katolickiej nauki społecznej na poziomie zadowalającym posiadało niewiele osób świeckich. Respondenci uważają, że Kościół powinien angażować się w życie społeczne, lecz w sposób wyważony. Jako pozytywny przykład wymieniano Prymasa Tysiąclecia. Tylko niektóre osoby ze wspólnoty Ruchu „Światło-Życie” znają społeczną działalność założyciela Ruchu, chociaż wielu czasem nieświadomie postrzega jej efekty. Diakonia Narodu kojarzy się uczestnikom badanej wspólnoty z propagowaniem zasad katolickiej nauki społecznej w parafii i w ramach Ruchu, niektórym także z jej poszczególnymi przedstawicielami. W badanej wspólnocie nie ma jednak członków, ani kandydatów ww. diakonii. Zauważono też, że wpływ formalny uczestników na życie społeczne i kulturalne w Polsce jest mniejszy, niż wpływ nieformalny, ponieważ wiele osób ma różne uprzedzenia do Ruchu jako takiego¹³.

Katolicyzm polski wykazuje, pomimo bardzo licznych oficjalnych deklaracji na temat zainteresowań problematyką religijną, nieproporcjonalnie małą wiedzę w stosunku do aktywności religijnej. Nie występuje też w wymiarze znaczącym tendencja do samodzielnych poszukiwań religijnych.

W społeczeństwie polskim dają się wyodrębnić dwa modele postawy religijnej. Pierwsza – najbardziej powszechna – ściśle związana z tradycyjnym modelem kultury i tradycyjną więzią społeczną, ulega szybszym zmianom w związku z aktualnymi przeobrażeniami powodującymi dezintegrację społeczną. Postawy religijne tej grupy ulegają zmianom w kierunku zmniejszonego udziału w obrzędowości katolickiej (70%). Druga postawa związana jest z samookreśleniem „głęboko wierzących” (20%), polega ona na intensywności praktyk religijnych. Kategoria ta wykazuje dużą odporność na wpływ czynników zewnętrznych. Jednocześnie wykazuje silny związek z instytucją religijną i zainteresowanie postawami religijnymi innych osób¹⁴.

Kościół w Polsce jest aktualnie w okresie asymilacji odnowy po soborze watykańskim II, lecz już sama wątpliwość (nawet krótkotrwałe zawahanie), czy człowiek świecki ma prawo wyrażać swój pogląd na temat szerokości i głębokości tej odnowy, świadczy właśnie o takim jego przebiegu, o którym raczej nie można mówić entuzjastycznie. Myśl soborowa jest obecna i aktywna w niektórych środowiskach świeckich, które z własnej inicjatywy i na własny rachunek zaangażowały się w jej upowszechnianie i urzeczywistnianie. Jest to oczywiście zjawisko dodatnie, świadczące o dorastaniu świeckich do

¹² Diakonia Narodu, Informator, Wyd. Ruch „Światło-Życie” 1989, 14–16.

¹³ A. ZUBERBIER, Eklezjologia Jana Pawła II, Znak 10(1990)31–33.

¹⁴ K. DARCEWSKA, Katolicyzm we współczesnym społeczeństwie polskim, Ossolineum 1989, 167–172.

wielkich zadań. Szkoda natomiast, że nie zawsze spotyka się to z poparciem i błogosławieństwem biskupów i księży.

Sobór wszedł do naszego Kościoła jakby nieoficjalnie, czasem po partyzancku dlatego, że brak było całościowego otwarcia się tego Kościoła wobec auli soborowej. Masy wiernych aktualnie uczestnicząc w masowych praktykach Kościoła, nie uczestniczą w sposób pełny w jego codziennym życiu. Rzeczywistość dnia dzisiejszego poucza, że brak wolności, odpowiedzialności i aktywności rodzi bierność, połowiczność i obojętność. A jeżeli nie takie skutki, to w cieniu pozornego ładu i spokoju oznacza początek narastającego kryzysu, polegającego na wewnętrznym odchodzeniu od Kościoła, przy formalnej z nim zgodzie i łączności¹⁵.

Kościół w Polsce przystąpił do realizacji uchwał soborowych w momencie Tysiąclecia Chrztu Polski, które przeżywalimy jakby nazajutrz po Vaticanum II. Realizacja zaleceń soborowych nie może być jednak zbyt pochopna, by nie stała się zbyt powierzchowna. Nie może być opóźniona wobec znaków czasu. Musi nadążać za tym co istotne¹⁶.

Według Vaticanum II Kościół jest wspólnotą wspólnot i sakramentem. Aby doświadczyć wspólnoty potrzebna jest niewielka grupa. Trudno bowiem utożsamiać się z Kościołem, czy nawet z całą parafią, gdyż obejmują one od kilku do kilkunastu tysięcy ludzi. Jest to natomiast możliwe w małej grupie, która nie jest sekta, lecz wspólnotą miłości. Suma więzi „ja-ty” daje w efekcie więź „ja-my”. Pomaga przy tym w odkrywaniu tego, że każdy wierny jest częścią Kościoła, że liturgia nie jest sprawowana tylko przez kapłana, ale i wierni mają w niej swój aktywny udział. Jest to chęć służenia Kościołowi nawet przez swoją obecność, przez osobiste świadectwo. Nie jest to związane z pojedynczą grupą, lecz z całą formacją w Ruchu „Światło-Życie”, który ukazuje świeckim ich miejsce w Kościele¹⁷.

Jako Kościół postawiony wśród ludzi żyje parafia działając głęboko włączona w ludzkie społeczności, solidarna z ich dążeniami i dramataми. Zdarza się często, zwłaszcza w niektórych środowiskach, że w społeczności zachodziły gwałtowne procesy rozkładu i dehumanizacji. Człowiek czuje się przy tym zagubiony i zdezorientowany, chociaż pragnie krzewić bardziej ludzkie formy współżycia. Parafia jest w stanie zaspokoić to pragnienie, gdy przy czynnym współdziałaniu świeckich zostanie wierna swemu pierwotnemu powołaniu: misji bycia w świecie miejscem, a zarazem znakiem i narzędziem zjednoczenia wszystkich w *communio*. Jednym słowem powinna się stawać otwartym domem dla wszystkich i gotowym służyć każdemu¹⁸.

Dalsze losy religii i Kościoła w społeczeństwie polskim będą zależeć od rozwoju sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej kraju. Wobec nieuniknionych jednak trudności, przed którymi stanął nasz kraj, nieuniknione też wydają się:

- narodziny antyklerykalizmu w różnych grupach społecznych, uwarunkowane stopniem identyfikacji Kościoła z władzą,
- znaczny spadek wskaźnika religijności,
- rozrost grup pietystycznych, komun i sekt religijnych, usiłujących szukać religijnej codzienności poza tym kompleksem (religia-polityka-ekonomia-życie codzienne),
- wobec zniesienia prostego przeciwstawienia - komunizm i opozycja, przy wyłonieniu się rzeczywistych podziałów spodziewać się można dyferencjacji i podziałów w ramach monolitycznej dotychczas społeczności Kościoła katolickiego w Polsce¹⁹.

¹⁵ K. KANIA, Posoborowa odnowa Kościoła w Polsce, *Życie katolickie* 9(1985)38-39.

¹⁶ K. WOJTYŁA, U podstaw odnowy, *Polskie Towarzystwo Teologiczne* 1988, 355.

¹⁷ A. GÓRNIAK, Nieś światło w życie, *Odpowiedzialność i Czyn* 4(1989)98.

¹⁸ E. WERON, Powołanie i postannictwo ludzi świeckich, *Pallottinum* 1989, 170.

¹⁹ P/Z, red. H. GRZYMAŁA-MOSZCZYŃSKA, *Religia a życie codzienne*, cz. I, Instytut Religioznawstwa UJ 1990, 11.

Najlepsze antidotum na spaczenie klerykalne, to praca nad głębokim i wszechstronnym przyjęciem posłania Vaticanum II, jego ducha, a nie tylko litery. Taka recepcja jest niezbędna, chociaż aktualnie bardzo nikła i powierzchowna. Wystarczy przecież wsłuchać się w naukę soboru o Kościele i zrozumieć, co znaczy określenie Kościoła jako Ludu Bożego, aby dostrzec głęboki antyklerykalizm soborowych dyrektyw.

Soborowa wizja Kościoła przeistacza rolę kleru z feudalno-klanowej w ewangeliczno-mistyczną. Odnowiona po Vaticanum II liturgia jest najlepszym sposobem wyzbycia się wielu spaczeń będących skutkiem paraliżującego tę odnowę klerykalizmu. W miarę ożywienia i pogłębienia przejawów kultu i modlitwy w Kościele znacznie zanikać przepaść między duchowieństwem a świeckimi. Zanikną też ślady wzajemnej nieufności między klerem a laikatem. Idąc w tym kierunku odnowa zwłaszcza liturgii, jest jednym z wielkich dzieł ogólnego „aggiornamento” kościelnego rozpoczętego przez Vaticanum II. Klerykalizm jest jedną z głównych przeszkód dla Kościoła, dlatego jest dla niego zagrożeniem – zwłaszcza w dzisiejszych czasach²⁰.

Ujmując zaś i jakby streszczając istotne elementy tzw. teologii Kościoła jako wspólnoty lokalnej, eklezjologia Vaticanum II może stać się niezwykle owocną właśnie w inspirowaniu i rozwijaniu życia wspólnot lokalnych (parafii), w których istnieje i urzeczywistnia się Kościół. Za najpoważniejszy rezultat należy uznać wykazanie, że pojęcie „koinonia” rzeczywiście może dokonać syntezy całej myśli eklezjologicznej Vaticanum II. Ta synteza soborowego spojrzenia na Kościół powiodła się dzięki swoistemu poszerzeniu i uściśleniu treści tego pojęcia. Poszerzenie to wyraża się w dwóch aspektach: wertykalnym i horyzontalnym. Pojęcie wspólnoty pozostaje jednak pojęciem czysto formalnym, jeżeli nie wypełni się go odpowiednią treścią²¹.

W polskiej rzeczywistości należałoby dążyć do uświadomienia, że Ruch „Światło-Życie” nie jest tylko ruchem obejmującym swym oddziaływaniem dzieci i młodzież. Założenia Ruchu mówią jasno, że pełnym członkiem Ruchu może być tylko osoba dorosła. Nie należy bać się tworzenia grup Ruchu dla osób dorosłych. Czyni to przecież w ramach wspomnianego Ruchu Diakonia Domowego Kościoła (Diakonia Oazy Rodzin). Można również zaobserwować powtarzany w wielu wspólnotach Ruchu błąd polegający na zbyt szybkim angażowaniu się osób młodych, bez ukończonej formacji podstawowej. Chcą oni jak najszybciej zostać animatorami, co dowartościowuje ich w oczach własnych i innych. Przedwczesne angażowanie wywołuje jednak płytki aktywizm. Sądzić należy, że wielu duszpasterzy traktuje oazę jako jeszcze jedną formę akcji duszpasterskiej. Akcja ma to do siebie, że jest spektakularna i nastawiona na niezbyt odległe cele. Chyba niewielu kapłanom są tak naprawdę znane cele Ruchu „Światło-Życie” i cała logika drogi formacyjnej proponowanej przez ten Ruch. Jak już wskazałem, Ruch stawia sobie za zadanie wychowanie katolików świeckich do odpowiedzialności za wspólnotę Kościoła urzeczywistnioną w sposób szczególny w parafii²².

Główne kierunki formacji oazowej będą w przyszłości prawdopodobnie przejmowane przez cały polski Kościół. Za przykład może tutaj służyć idea wielkiej ewangelizacji, która z tak wielkim trudem przebija się w obecnych czasach w naszym Kościele. W ruchu oazowym już od końca lat 70. mówiło się o planach wielkiej ewangelizacji narodu, specjalnie przygotowywano ludzi do tego celu, licznie przeprowadzano rekolekcje ewangelizacyjne. Przede wszystkim zaś przez wewnętrzną formację oazową wielu ludzi odczuło ewangelizację jako fakt dokonany. Kapitał zamrożony w oazowiczach może

²⁰ S. ŚWIEŻAWSKI, Czy klerykalizm jest zagrożeniem?, Znak 6(1991)55-56.

²¹ F. BLACHNICKI, Kościół jako wspólnota, Wyd. Ruch „Światło-Życie” 1981, 160-161.

²² M. OSTROWSKI, Wychowanie do uczestnictwa w życiu Kościoła poprzez Ruch „Światło-Życie”, Horyzonty wiary 6(1991)55-57.

być wykorzystany także w sferze społecznej. Ci ludzie nie są bowiem bierni, wręcz przeciwnie, są niesłychanie aktywni, lecz aktywność ta jest w przeważającej mierze kierowana do wnętrza wspólnot. Co najważniejsze – nie żyją oazowicznie jak w poczekalni przed wyjazdem na Zachód, lecz świadomie wybierają życie w Polsce i realizowanie swoich planów i marzeń właśnie tutaj. Sytuacja taka nie wynika bynajmniej z zaściankowości, czy braku siły przebiccia. Jest to świadomy wybór w odpowiedzi na nauczanie papieża. Jest to realizacja postulatów, by raczej „być” niż „mieć”²³.

W badanej wspólnocie parafialnej na podstawie przeprowadzonych obserwacji wyłoniły się następujące oczekiwania i postulaty:

- potrzeba ożywienia życia religijnego zwłaszcza wśród młodzieży poprzez organizowanie i angażowanie wiernych do działalności w ruchach odnowy soborowej i jej służących,
- doprowadzenie do powstania Rady Parafialnej ds. Ekonomicznych i Rady Duszpasterskiej,
- ożywienie działalności organizacji trzeźwościowych w celu wzmocnienia oddziaływania na osoby szczególnie zagrożone nałogami i innymi zniewoleniami,
- wypracowanie i wprowadzenie w życie nowych form działalności charytatywnej, zwłaszcza wobec najbardziej zagrożonych ubóstwem,
- wypracowanie w ramach wspólnoty Ruchu „Światło-Życie” form działalności na rzecz parafii na niwie społecznej,
- doprowadzenie do powstania w badanej parafii Wspólnoty Domowego Kościoła poprzez ewangelizację rodziców przez ich dzieci,
- wypracowanie skutecznych form samokształcenia w zakresie katolickiej nauki społecznej w ramach katechizacji młodzieży i duszpasterstwa osób dorosłych,
- zwiększenie udziału osób świeckich w kierowaniu parafią zarówno od strony charyzmatycznej, jak i ekonomicznej, oraz scedowanie większej odpowiedzialności za wspólnotę działające w parafii (ruchy odnowy) na osoby świeckie,
- przygotowanie liderów, animatorów grup staje się bardzo ważnym i nie cierpiącym zwłoki zadaniem dla kierownictw wspólnot w badanej parafii,
- ewangelizacja osób dorosłych przez młodzież, związku z większą u tej ostatniej świadomości zmian w Kościele.

Błędem jest tłumaczenie silnego wzrostu religijności w ciągu ostatnich lat tylko wpływem czynników politycznych. Oprócz nich główną rolę odegrały też nowe ruchy apostołskie (do których zalicza się Ruch „Światło-Życie”), które od lat 70. na dobre zakorzeniły się w Polsce. Wydarzenia polityczne rzecz jasna wzmocniły tempo wzrostu, ale nie były jego jedyną przyczyną. Olbrzymie znaczenie miał przy tym wybór papieża Jana Pawła II i jego cztery pielgrzymki do Polski.

W życiu całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś w sferze religii nie ma determinizmów, ale socjologowie przestrzegają, że jeśli duszpasterstwo w Polsce nie stanie się bliższe potrzebom konkretnego człowieka, jeśli Kościół będzie funkcjonował tak jakby się nic nie zmieniło, czeka nas scenariusz przyspieszonej sekularyzacji. Podobnie zresztą stało się w krajach zachodnich. Kościół chciałby jednak tego uniknąć²⁴.

Katolicyzm także nie może ochronić nas przed kolektywnymi autorytetami, czy stadnością. Wiara natomiast może ochronić, bo jest sprawą z Bogiem i Jego łaską. Należy o tym pamiętać, chociaż wielu katolików godzi się z tą sytuacją, że ich katolicki żar wzbudza lęk czy niechęć innych, jest to zapewne powód do zmartwienia, tym bardziej,

²³ Z. NOSOWSKI, Oazy, drzemający olbrzym, *Więź* 4(1989) 46-47.

²⁴ Z. NOSOWSKI, Między tradycją a wyborem, *Spotkania* 13/92, 23-24.

że ta biedna i chora z przerażenia część społeczeństwa stanowi jego większość. Większość coraz bardziej wrogo milcząca²⁵.

Sposób sprawowania władzy w Kościele aktualnie powinien mieć charakter eucharystyczny. Władza jest wtedy służbą i zarazem ofiarą. Kościół powinien stać się wspólnotą podobną do wspólnoty rodzinnej. Właśnie bowiem we wspólnocie jaką stanowi rodzina nie ma centralizacji, ani liberalizmu, lecz autorytet, który nie jest doświadczany jako zniewolenie, lecz jako wzajemna służba w pełni szacunku dla osób i w uznaniu ich godności.

Kościół w Polsce jest jednak nadal piramidą, nie wspólnotą z tego prostego faktu, iż mimo oddziaływań wielu ruchów odnowy soborowej, duża liczba wiernych nie identyfikuje się z Kościołem, nie czuje się we wspólnocie z nim, utożsamiając sobie Kościół jako obcą instytucję. Zadaniem, jakie staje obecnie przed Kościołem, jest potrzeba jego profetycznej obecności w aktualnej sytuacji. Dzisiaj Kościół ma taki autorytet, jaki posiadają jego szeregowi członkowie, jest on autorytetem duchowym i intelektualnym, wypływającym z ducha ubóstwa i autentycznej służby. Dziś już nie wystarczy odwoływać się do innych racji, nie wystarczy już mówić, że katecheta ma zawsze rację. Dzisiaj racja Kościoła może wpływać tylko z głębi jego duchowego życia, umiejętności odczytywania znaków czasu, otwarcia się i poszanowania godności i wolności innych. Upadek naturalnych autorytetów związany jest też współczesnym wymogiem demokracji, którą trudno pogodzić z hierarchicznym sposobem sprawowania władzy w Kościele. Dlatego też wymaga otwarcia na świeckich i cierpliwego, pełnego szacunku dialogu także z tymi, którzy się mylą. Kościół musi stać się zdolnym do przyjmowania krytyki ludzkich słabości u księży i niekompetencji w odróżnieniu od krytyki Kościoła jako całości. Aby Kościół mógł się stawać wspólnotą, powinien być bardziej wsłuchany w ludzkie problemy, aby mógł stać się *communio*, w której każdy wierzący może odnaleźć swe wyznaczone mu przez osobisty charyzmat miejsce.

Kościół jest zawsze i w każdych okolicznościach zobowiązany do dzieła ewangelizacji. Mogą jednak istnieć szczególne powody do wzmocnienia ewangelizacji. Istnieje potrzeba ewangelizacji w obecnych czasach zwłaszcza ze względu na kryzys etyczny. Trzeba przy tym nie tylko ewangelizować, lecz także szukać nowych dróg i form ewangelizacji. Prawdziwa ewangelizacja zmierzająca do syntezy wiary i kultury nie jest możliwa bez znajomości kultury. Na nowo wymagają też ułożenia związku Kościoła z państwem. Dzieło to w obecnych czasach jest niebywale trudne i wymaga oryginalnych przemyśleń i rozwiązań. Potrzeba wiele wzajemnej życzliwości, by dopracować się takich form tego co święte w życiu społecznym i państwowym, które nikogo nie będą raniły i nikogo nie uczynią obcym we własnej ojczyźnie.

Kościół staje więc nie tylko przed potrzebą nowej regulacji stosunków państwo – Kościół, to znaczy aplikacji społecznej nauki Kościoła do nowej konkretnej sytuacji, lecz także przed potrzebą przewyciężenia tych wszystkich konkretnych faktów, które przeczą zasadom nauki Kościoła. Znaki czasu obecnie tak szybko się zmieniają, następuje takie przyspieszenie rozwoju świata, że nie możemy i nie ma zbyt wiele czasu, abyśmy mogli zwlekać z koniecznymi przemianami. Wszyscy musimy po prostu nieustannie czuć, by nie opóźniać się w stosunku do realnych problemów i procesów²⁶.

Postulaty pierwszego dokumentu synodu plenarnego z czerwca 1991 r. odnoszą się do czterech, jak się wydaje najważniejszych zadań Kościoła w obecnej dobie przejścia do demokratycznego modelu życia społecznego i ekonomicznego: określenia miejsca

²⁵ P. PODZIOMEK, Zmartwienie, Ład 19(1992)8.

²⁶ T. GADACZ, Kościół jest naszym wielkim wspólnym dobrem, Znak 11(1991)53–63.

Kościół w państwie, pogłębienia katolicyzmu masowego, odnowy świadomości etycznej i urzeczywistnieniu Kościoła jako wspólnoty. W okresie bowiem przechodzenia do systemu demokratycznego zagrażają Kościołowi dwa niebezpieczeństwa: zatory jego funkcji prorockiej i swoistego niezrozumienia. Pierwsze jest związane z nieudanymi próbami legitymizacji słabej władzy państwowej, za pomocą oparcia się na autorytacie Kościoła, drugie niebezpieczeństwo polega na łatwym posądzeniu Kościoła o klerikalizm, mieszanie się w rządzenie. Kościół ma prawo brać udział w imię swojej wielkiej tradycji światopoglądowej w demokratycznej debacie jako pełnoprawny w niczym nie uprzywilejowany, ani dyskryminowany uczestnik. Istotną rolę w dziele pogłębienia katolicyzmu polskiego może odegrać katecheza dla ludzi dorosłych i formacja teologiczna ludzi świeckich, chrześcijan świadomych swych zadań w dziedzinie społeczno-zawodowej, katechetycznej i charytatywnej. Dramatem Kościoła może stać się za kilka lat liczba świeckich katechetów podejmujących się tego zadania tylko ze względów finansowych, odchodzenie od pracy w stowarzyszeniach katolickich tych spośród członków, którzy obejmują stanowiska społeczno-polityczne, słabe zaangażowanie duchownych i świeckich w społeczne dzieła Kościoła.

Istotną i pozytywną rolę już teraz zaczyna odgrywać rozwój prasy, rozgłośni katolickich i stacji telewizyjnych, jak również lepsze otwarcie się na współczesną myśl teologiczną. Każde doświadczenie w organizowaniu parafialnych festynów, dni kultury chrześcijańskiej, powołaniu wraz z lokalnym towarzystwem danej miejscowości gazety lokalnej, jest dobre i godne uwagi. Kościół jest wspólnotą wspólnot ewangelizujących i otwartych na ewangelizację. Takie przecież było doświadczenie chrześcijan współczesnych, żyjących w świecie konsumpcji i anonimowości. Z tego wpływa postulat pierwszej komisji wspomnianego wyżej Synodu, by promować za wszelką cenę wizję Kościoła jako *communio* wspólnot rodzinnych, formacyjnych, modlitewnych, charytatywnych, duszpasterstw zawodowych itp. Tylko bowiem w ten sposób będzie można ustrzec się przed rozwojem sekt oraz zabezpieczyć życie parafialne od przerosłów administracyjnych. Musi iść z tym ożywienie działalności rad duszpasterskich na poziomie diecezjalnym i parafialnym, oraz odnowa istniejących ruchów, grup i duszpasterstw ludzi młodych, także tworzenie katolickich organizacji młodzieży²⁷.

Ksiądz W. Piwowarski, najbardziej znany u nas socjolog religii, charakteryzując Kościół ludowy w Polsce napisał, że jest on Kościołem otwartym – służy bowiem wszystkim Polakom, stanowi organizację religijno-narodową: jest Kościołem masowym, ponieważ stanowi i prowadzi duszpasterstwo masowe skierowane na przeciętnego Polaka (katolika) jako członka narodu. Bardziej przy tym rozwija się duszpasterstwo ogólne i zwyczajne, niż inne formy duszpasterstwa, które uwzględniałyby bieżące problemy religijno-moralne ludzi i ich grup. Znajduje to swój wyraz m.in. w akcentowaniu swoistej hierarchii wartości: jedność, posłuszeństwo, uniformizm w myśleniu i działaniu, z drugiej zaś strony w aktywności duchowieństwa, przy znacznej bierności wiernych świeckich.

Przy tym wszystkim otwarte nadal pozostaje pytanie o przyszłość religii i religijności masowej oraz Kościoła ludowego w suwerennym państwie i społeczeństwie wolnym ideologicznie. Wzrost znaczenia i liczebności zwłaszcza wśród osób młodych ruchów odnowy soborowej, pozwala domniemywać, że konfrontacja może przebiegać pomiędzy formacjami Kościoła ludowego, a tymi pierwszymi.

Potrzeba wzmożonej chryścianizacji jawi się w tych warunkach jako konieczność. Jednym z jej zadań powinno stać się dowartościowanie religijności masowej, uwzględ-

²⁷ H. SEWERYN, Dziś i jutro Kościoła w Polsce, Przegląd Powszechny 2(1992)209–215:

niające niezmiarzone perspektywy współczesnej teologii i antropologii. W praktyce codzienności jakimś rozwiązaniem mogłaby być próba wyłonienia nowego laikatu, oświeconego, spontanicznego i aktywnego zwłaszcza na poziomie parafii i naturalnego życia w wierze, który zastąpiłby model laikatu z urzędu – działaczy katolickich za stowarzyszeń i redakcji. Dowartościowana i przekształcona religijność masowa mogłaby podjąć trud sprostowania nadziejom Kościoła i uwarunkowaniom nowej rzeczywistości (także państwowej)²⁸.

SOMMARIO

ATTUALIZZAZIONE PRATTICA DI ALCUNI ELEMENTI DI VITA NELLA PARROCCHIA INTESA COME COMUNITÀ

La maggioranza dei cattolici in Polonia s'identifica con la Chiesa formando una comunità parrocchiale. Nel processo di approfondire coscienza di essere Ecclesia prende parte anche il Movimento „Luce-Vita”. Del suo grembo nasce il gruppo „Diaconia del Popolo” con lo scopo di educare i cattolici all'efficace servizio per la nazione, cominciando dal livello culturale e sociale a quello politico, tutto immerso nello spirito cristiano. In tal modo la Chiesa compie il suo obbligo di svolgere una attività evangelica. La crisi etica nei nostri tempi serve a cercare delle forme più adatte alla nuova evangelizzazione. Il Movimento „Luce-Vita” con i suoi sottogruppi serve in modo efficace ad aggiornamento delle comunità parrocchiali.

rev. Marian Jan Wittlieb

²⁸ A. DATKO, Świętość codzienna, odświętna, a religijność masowa, *Przegląd Powszechny* 2(1992) 217-231. Ponadto wykorzystano w artykule: A. SOSNOWSKI, *Rozwój ruchu oazowego wśród młodzieży osiedlowej*, PAN, Szczecin 1988 (maszynopis powielany); A. BOROWSKI, *Więź społeczna w parafii - potrzeba budowania jedności*, praca magisterska, Uniwersytet Szczeciński 1992.